

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 września 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo K. S. (1) skierowane przeciwko D. (...) ((...)) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. przy udziale interwenienta ubocznego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Oddział w Polsce o zadośćuczynienie (pkt 1). Nadto, tytułem zwrotu kosztów procesu, zasądził od powódki na rzecz: pozwanego kwotę 1200 zł. (pkt 2a) oraz interwenienta ubocznego kwotę 1600 zł. (pkt 2b).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powódka była zatrudniona u strony pozwanej w okresie od dnia 12 czerwca 2008 r. do 24 kwietnia 2010 r., na stanowisku pracownika produkcji.

Powódka orzeczeniem Wojewódzkiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Województwie (...) z dnia 8 września 2005 r. została zaliczona do lekkiego stopnia niepełnosprawności, ze wskazaniem, iż początek niepełnosprawności datuje się przed 16 rokiem życia, według przyczyny niepełnosprawności – 05 – R. Narzekała na bóle kręgosłupa, miała skrzywienie kręgosłupa.

W dniu 9 lipca 2009 r. powódka rozpoczęła pracę na zmianie popołudniowej. Powódka pracowała na dziale, gdzie praca polega na pobieraniu z regałów umieszczonych na paletach kartonowych pudełek z akcesoriami. Regały z akcesoriami dostarczane są w obszar pracy przez pracowników działu logistyki za pomocą elektrycznych wózków widłowych. W dniu zdarzenia ilość palet – regałów przewyższała liczbę miejsc do ich odstawienia. Zaczęto je odstawić na drogę transportową. Powódka w celu pobrania pudełka z akcesoriami weszła pomiędzy dwa palety – regały ustawione na drodze transportowej. Gdy znajdowała się pomiędzy nimi, kierowca wózka widłowego przywiózł kolejny palet – regał i zaczął przepychanie palety – regałów, w celu umieszczenia przywiezionego. Powódka znajdowała się pomiędzy paletą – regałami i została uderzona regałem. Udzielono jej pierwszej pomocy, po czym wróciła do pracy. Po jakimś czasie została zwolniona do domu, bo bolała ją głowa.

W toku postępowania powypadkowego ustalono, że bezpośrednią przyczyną wypadku było uderzenie wózka, a pośrednio odstawienie wózka na drodze transportowej poza wyznaczonymi miejscami, przepychanie dwóch wózków przez operatora wózka widłowego, brak zachowania szczególnej ostrożności przez kierowcę wózka widłowego. Zdarzenie zakwalifikowano jako wypadek przy pracy.

Powódka w wyniku wypadku doznała powierzchownego urazu, otarć skóry i stłuczenia lewego śródreźcza, nie doszło do stłuczenia kręgosłupa szyjnego, a do naprężenia systemu kostno – stawowego oraz mięśniowego. Nie doszło do organicznych uszkodzeń ciała. Cierpienia w sensie dolegliwości bólowych mogły trwać kilka do kilkunastu dni i były średnio nasilone. Leczenie skutków bezpośrednich doznanych obrażeń zakończyło się kilkanaście dni po urazie. Spowodowane wypadkiem obrażenia miały charakter powierzchowny i nie wymagały i nie uzasadniały pomocy innych osób. Doznane obrażenia wymagały doraźnego stosowania leków przeciwbólowych, których koszt za cały okres leczenia mógł wynieść od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych. Powódka cierpi na bóle kręgosłupa szyjnego przynajmniej od 2004 r, ma wrodzoną wadę kręgosłupa i zaawansowaną w jej wyniku chorobę zwyrodnieniową – dyskopatyczną, dotyczącą całego kręgosłupa, w tym szyjnego. Leczenie choroby samoistnej na tle wrodzonej skoliozy nie jest zakończone, nie ma to związku ze zdarzeniem w dniu 9 lipca 2009 r. Wypadek nie mógł zaostrzyć wcześniejszej choroby kręgosłupa i nie doprowadził do operacji, która była związana ze zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa i dyskopatią szyjną. Rozpoznanie rwy barkowej obustronnej, melopatii szyjnej, wypukliny dysku nie mają związku ze zdarzeniem. Pogorszenie stanu zdrowia powódki wynika z choroby samoistnej. Zaostrzenie choroby samoistnej mogło mieć związek z wiekiem i brakiem stosownego leczenia usprawniającego. Nie ma potrzeby leczenia skutków przebytego urazu. Procentowy uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy wynosi 0%.

Powódka otrzymała 3105 zł tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy odpowiadającego 5% uszczerbku na zdrowiu. Ponadto powódka otrzymała ok. 1400 zł z tytułu komercyjnego ubezpieczenia.

Z powódką rozwiązano umowę o pracę z powodu ograniczenia zdolności do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku, a pracodawca nie miał możliwości przesunięcia do pracy na innym stanowisku.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy Sąd Rejonowy uznał powództwo K. S. (1) za nie zasługujące na uwzględnienie.

Na wstępie Sąd podniósł, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 435, art. 444 i art. 445 k.c.). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może się w postępowaniu sądowym powołać jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz obowiązany jest przy tym do wykazania przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej: ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody (wyrok SN z 5 lipca 2005 roku; I PK 293/04; Pr. Pracy 2005/11/35).

Sąd zaznaczył, iż strona pozwana nie kwestionowała podstawy prawnej odpowiedzialności – art. 435 k.c. w związku z art. 300 kp, a jedynie wysokość poniesionej szkody, wysokość dochodzonego zadośćuczynienia oraz związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem i aktualnymi dolegliwościami powódki.

Sąd meriti zważył, że odpowiedzialność strony pozwanej za szkody wyrządzone w związku z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa kształtuje się w oparciu o zasadę ryzyka uregulowaną przepisem art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. W myśl powołanej regulacji, prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest zatem na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 424/00, OSNP 2003/6/155). Podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch m.in. za pomocą energii elektrycznej, nastawione na zysk. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego. Nie wyklucza jej fakt, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymogami (wyrok SN z dnia 9 maja 2008 roku, III CSK 360/07, Lex nr 424387).

Sąd zaznaczył, iż przez „ruch przedsiębiorstwa” w brzmieniu powołanego przepisu rozumieć należy każdy przejaw działalności przedsiębiorstwa wynikający z określonej jego struktury organizacyjnej i jego funkcji usługowo – produkcyjnej, a związane z ruchem przedsiębiorstwa są szkody powstałe z każdej jego działalności, a nie tylko takiej, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i stanowi następstwo ich działania (wyrok SA w Poznaniu z dnia 13 listopada 2008 roku, I ACa 714/08, Lex nr 518083; wyrok SN z dnia 13 grudnia 2001 roku, IV CKN 1563/00, Lex nr 52720). Zaostrzony reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka rozszerza odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo tak dalece, że odpowiada on zarówno za zawinione wyrządzenie szkody, jak i w braku takiego zawinienia. Odpowiedzialność oparta na art. 435 k.c. nie wymaga wykazania bezprawności działania sprawcy szkody (wyrok SN z dnia 27 października 2005 roku, III CK 171/05, Lex nr 346045; wyrok SN z dnia 12 grudnia 2008 roku, II CSK 367/08, Lex nr 508805).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd wskazał, iż brak winy prowadzącego zakład nie zwalnia go od odpowiedzialności. Zwolnienie takie występuje tylko w trzech przypadkach. Pierwszym jest działanie siły wyższej, co w przedmiotowej sprawie nie nastąpiło. Drugim jest powstanie szkody z wyłącznej winy poszkodowanego. Taka sytuacja także nie wystąpiła. W ocenie Sądu nie miała również miejsca trzecia sytuacja wyłączająca odpowiedzialność, jaką jest wyrządzenie szkody przez osobę trzecią, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Sąd zważył, iż strona pozwana nie podnosiła żadnych okoliczności mających uzasadnić wyłączenie odpowiedzialności.

Sąd poniósł, iż związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą występuje na gruncie tego unormowania już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa – w przedmiotowej sprawie w trakcie wykonywania czynności ogólnie u pracodawcy przyjętych.

Po ustaleniu, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę doznaną przez powódkę w wyniku wypadku z dnia 9 lipca 2009 roku Sąd rozważył kwestię wysokości żądań wysuniętych przez powódkę oraz związku przyczynowego. Wskazał, iż powódka sprecyzowała, iż wnosi o zasądzenie kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Odnośnie żądania zapłaty zadośćuczynienia, Sąd zważył, iż zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Sąd zaznaczył, iż przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość, represję majątkową /tak Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8 grudnia 1973 roku (OSNCP 1974, poz. 145). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (wyrok SN z 13 grudnia 2007 roku, I CSK 384/07, Lex nr 351187).

Według Sądu Rejonowego ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeczenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (wyrok SN z 9 listopada 2007 roku, V CSK 245/07, Biul. SN 2008/4/11).

Powołując się na treść przepisu art. 445 § 1 k.c. Sąd wskazał, iż w jego ramach uwzględnione są okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy i jej rozmiar. Stąd posługiwanie się tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny. Zdaniem Sądu nietrafne jest zatem przy określaniu wysokości zadośćuczynienia operowanie jedynie odpowiednimi „jednostkami przeliczeniowymi” w postaci np. określonego stopnia uszczerbku, czy wysokości wynagrodzenia pracowniczego. Sąd zaznaczył, iż ogólnie wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy i stosunków majątkowych

społeczeństwa (wyrok SN z 11 października 2002 roku, I CKN 1065/00, Lex nr 332901; wyrok SA w Katowicach z 18 lutego 1998 roku, I ACa 715/97, OSA 1999/2/7).

Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, iż na skutek przedmiotowego wypadku rozpoznano u powódki powierzchowny uraz, otarcia skóry i stłuczenie lewego śródreżcza. Nie doszło do stłuczenia kręgosłupa szyjnego, a jedynie do naprężenia systemu kostno – stawowego oraz mięśniowego. Nie doszło do organicznych uszkodzeń ciała. Cierpienia w sensie dolegliwości bólowych mogły trwać kilka do kilkunastu dni i były średnio nasilone. Leczenie skutków bezpośrednich doznanych obrażeń zakończyło się kilkanaście dni po urazie. Spowodowane wypadkiem obrażenia miały charakter powierzchowny i nie wymagały i nie uzasadniały pomocy innych osób. Doznane obrażenia wymagały doraźnego stosowania leków przeciwbólowych, których koszt za cały okres leczenia mógł wynieść od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych. Natomiast ustalono, że powódka cierpi na bóle kręgosłupa szyjnego przynajmniej od 2004 r., ma wrodzoną wadę kręgosłupa i zaawansowaną w jej wyniku chorobę zwyrodnieniowo – dyskopatyczną, dotyczącą całego kręgosłupa, w tym szyjnego. Jest zaliczona do lekkiego stopnia niepełnosprawności od 2005 r. Leczenie choroby samoistnej na tle wrodzonej skoliozy nie jest zakończone, nie ma to jednak związku ze zdarzeniem w dniu 9 lipca 2009 r. Sąd ustalił, iż wypadek nie mógł zaostrzyć wcześniejszej choroby kręgosłupa i nie doprowadził do operacji, która była związana ze zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa i dyskopatią szyjną. Rozpoznanie rwy barkowej obustronnej, melopatii szyjnej, wypukliny dysku nie mają związku ze zdarzeniem. Natomiast pogorszenie stanu zdrowia powódki wynika jedynie z choroby samoistnej. Zaostrzenie choroby samoistnej mogło mieć związek z wiekiem i brakiem stosownego leczenia usprawniającego. Nie ma potrzeby leczenia skutków przebytego urazu, a procentowy uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy wynosi 0 %.

Odnosząc się do pisemnych opinii biegłych neurochirurgów Sąd uznał je za pełne, logiczne, znajdujące podstawę w istniejącej dokumentacji medycznej i uwzględniające wszystkie aspekty urazu powódki. W ocenie Sądu biegli wyczerpująco określili, dlaczego ustalili uszczerbek na zdrowiu w wysokości 0%, wyjaśnili przyczynę określenia wysokości tego uszczerbku oraz brak związku dolegliwości powódki z wypadkiem.

Sąd podniósł, iż opinie nie zostały skutecznie zakwestionowane przez strony, które nie zgłaszały w tym zakresie dalszych wniosków dowodowych. Na wniosek strony powodowej Sąd przeprowadził dowód z kolejnej pisemnej opinii biegłego neurochirurga, której wnioski co do związku wypadku z aktualnymi dolegliwościami powódki i wysokość procentowego uszczerbku na zdrowiu są zbieżne. W ocenie Sądu nie było konieczności odpowiedzi na pytania przez biegłego postawione w ostatnim piśmie procesowym przez pełnomocnika powódki, gdyż biegły już w opinii wyjaśnił w sposób zupełny wątpliwości strony powodowej, wskazując, że wypadek nie zaostrzył choroby samoistnej, a miały na to wpływ wiek i brak odpowiedniej rehabilitacji w przeszłości. Nadto pismo zostało złożone ze znacznym opóźnieniem, bowiem opinia wraz z zobowiązaniem do jej ustosunkowania się w terminie 7 dni została doręczona pełnomocnikowi powódki w dniu 28 sierpnia 2014 r., a pismo wraz z pytaniami zostało złożone w dniu 30 września 2014 r. – w dniu rozprawy.

W ocenie Sądu dla określenia skutków wypadku nie mogą być wiążące zeznania świadków B. K. i I. B., bowiem poza sporem pozostają odczuwane dolegliwości powódki, jednak ich związek z wypadkiem nie podlega ocenie świadków tylko wynika z opinii biegłych.

Także pogorszenie się sytuacji majątkowej powódki w związku z utratą pracy, zdaniem Sądu nie pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy. Sąd wskazał, iż z ustaleń wynika wprawdzie, że powódka otrzymała wypowiedzenie umowy o pracę w związku z ograniczeniem zdolności do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku, a pracodawca nie miał możliwości przesunięcia jej do pracy na innym stanowisku. Jednakże z ustaleń wynika, że owe ograniczenia do wykonywania pracy nie były związane z wypadkiem, ale z chorobą samoistną.

W ocenie Sądu powódka nie wykazała szkody, której nie pokryłyby świadczenia, które dotychczas otrzymała w ramach ubezpieczenia społecznego i komercyjnego. Powódka nie doznała bowiem trwałego uszczerbku na zdrowiu, doznany uraz był powierzchowny i jego leczenie trwało do kilkunastu dni, nie wymagała pomocy osób trzecich, uraz wymagał zażywania leków przeciwbólowych przez krótki okres czasu, nie wymagał zabiegu operacyjnego.

Oceniając wysokość zadośćuczynienia, Sąd uwzględnił fakt otrzymania przez powódkę jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy oraz odszkodowania z ubezpieczenia komercyjnego. Sąd podkreślił, że jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wypłacone pracownikowi nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego, przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 k.c. Odszkodowanie to powinno natomiast być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania (wyrok SN z 21 października 2003 r., I CK 410/02, Lex nr 82269).

W ocenie Sądu Rejonowego kwota, którą otrzymała powódka w pełni rekompensuje krótkotrwałe niedogodności związane z wypadkiem.

Fakultatywny charakter zadośćuczynienia oraz okoliczności konkretnej sprawy uzasadniają nieprzyznanie powódce tego świadczenia. Sąd zważył, że u powódki nie stwierdzono trwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku, krótkotrwały rozmiar cierpień fizycznych, brak konieczności długotrwałego leczenia i rehabilitacji, brak ograniczenia w życiu codziennym w związku z wypadkiem. Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że powódka była dotknięta chorobą samoistną przed wypadkiem i wszelkie dolegliwości, zabieg operacyjny i kolejne rozpoznania wynikają z choroby samoistnej, a nie z przedmiotowego wypadku.

Ponadto okoliczność w postaci ustalenia 5% uszczerbku na zdrowiu przez organ rentowy nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem w rozpoznawanej sprawie czynione są samodzielne ustalenia na podstawie odrębnego postępowania dowodowego.

Sąd pominął dowód z przesłuchania stron, z uwagi na ich niestawiennictwo na ostatnim terminie rozprawy, mimo prawidłowego powiadomienia i zobowiązania do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania pod rygorem pominięcia tego dowodu.

W toku dokonywania ustaleń faktycznych Sąd oddalił wnioski pełnomocnika powódki o odroczenie rozprawy w dniu 30 września 2014 r. z uwagi na kolizję terminów, z uwagi na to, że wniosek ten został złożony dopiero w dniu rozprawy, mimo, że pełnomocnik o terminie rozprawy wiedział od 28 sierpnia 2014 r., nie wykazał powyższej kolizji, poprzez załączenie stosownego zawiadomienia, z którego wynikałby też termin, w którym pełnomocnik dowiedział się o konieczności udziału w innym postępowaniu. Sąd wskazał, że kolizja terminów rozpraw nie jest nadzwyczajnym wydarzeniem uzasadniającym odroczenie terminu rozprawy. Podniósł, iż z mocy art. 91 pkt. 3 kpc pełnomocnictwo procesowe obejmuje „udzielenie dalszego pełnomocnictwa procesowego adwokatowi lub radcy prawnemu”, a powinnością profesjonalnego pełnomocnika jest takie zorganizowanie własnej pracy, aby wszystkim swoim mocodawcom zapewnić właściwą pomoc prawną. W ocenie Sądu kolizja terminów rozprawy i niemożność udzielenia substytucji nie jest nadzwyczajnym wydarzeniem, o jakim stanowi art. 214 § 1 kpc., nie jest też przeszkodą, której nie można przewyciężyć. Kolizja terminów rozpraw jest częstym zdarzeniem występującym przy wykonywaniu zawodu adwokata czy też radcy prawnego i jest wpisana w ryzyko tego zawodu /tak SA w Łodzi w wyroku z dnia 30 lipca 2013 r, I ACa 587/13, LEX nr 1350390/. Sąd podkreślił, iż pełnomocnictwo udzielone przez powódkę obejmowało prawo substytucji, a pełnomocnik powódki nie załączył żadnego dokumentu, z którego wynikałyby okoliczności przeciwne, a mianowicie wyłączenie prawa substytucji.

W związku z tym, że powódka przegrała proces w całości, Sąd I instancji orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od niej na rzecz strony pozwanej kwotę 1200 zł, ustaloną na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 5 w związku z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 t.j.) oraz na rzecz interwenienta ubocznego po stronie pozwanej kwotę 1600 zł, na którą złożyła się uiszczona opłata od interwencji ubocznej (400 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone na podstawie § 11 ust. 1 pkt. 5 w związku z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 t.j.). Sąd zaznaczył, że powódka

nie wnosila o nieobciażanie kosztami procesu, korzystala z pełnomocnika z wyboru. Natomiast fakt zwolnienia od kosztów sądowych, czy też ustanowienie pełnomocnika z urzędu, nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi, jeżeli istnieje podstawa prawna do zasądzenia takich kosztów (por. postanowienie SN z dnia 5 lipca 2012 roku, IV CZ 42/12, LEX nr 1228597).

Wyrok z dnia 30 września 2014 r. w całości został zaskarżony przez pełnomocnika powódki.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego tj. art. 217 k.p.c. poprzez przyjęcie, że przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii dowodu biegłego nie było konieczne, gdyż biegły w opinii wyjaśnił w sposób zupełny wątpliwości strony powodowej wskazując, że wypadek nie zaostrzył choroby samoistnej, a miały na to wpływ wiek i brak odpowiedniej rehabilitacji w przeszłości, podczas gdy pytanie pełnomocnika powódki koncentrowało się na twierdzeniu, „czy biegły może wykluczyć taki stan”, a konsekwencją tej odpowiedzi była konieczność bądź jej brak powołania innego biegłego, który odpowiedziałby na wątpliwość czy stan zdrowia powódki i przebyte operacje byłyby taki sam, gdyby nie doszło do zdarzenia z lipca 2009 r.

2. naruszenie prawa procesowego tj. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o odroczenie rozprawy podczas, gdy wniosek pełnomocnika był usprawiedliwiony i uzasadniony, a w konsekwencji naruszenie art. 299 k.p.c. poprzez nieprzesłuchanie powódki w charakterze strony

3. naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy znana była Sądowi sytuacja materialna powódki, której jedynym źródłem utrzymania była renta chorobowa.

W granicach tak określonych zarzutów apelujący wniósł o zobowiązanie biegłego do odpowiedzi na pytanie pełnomocnika postawione w piśmie procesowym z dnia 30.09.2014 r., przesłuchanie powódki w charakterze strony, zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania za I i II instancję.

Pełnomocnik strony pozwanej w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pełnomocnik interwenienta ubocznego w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 29 stycznia 2015 r. pełnomocnik powódki poparł apelację, wniósł o powołanie biegłego ortopedy na okoliczność, czy zaistniałe zdarzenie miało wpływ na aktualny stan zdrowotny powódki w ograniczeniu sfery ruchowej oraz o nieobciążanie strony powodowej żadnymi kosztami i uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w zakresie postanowienia w przedmiocie zasądzenia kosztów.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy na brak podstaw do uwzględnienia zgłoszonych przez skarżącego wniosków dowodowych.

W myśl art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

Zgodnie zaś z art. 217. § 1 - 3 k.p.c. strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Niemniej jednak sąd

pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. (art. 217 § 3 k.p.c.).

Oznacza to, iż nie stanowi uchybienia procesowego, pominięcie przez sąd określonego dowodu, w przypadku gdy nie jest on istotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd jest też uprawniony do pominięcia dowodów w wypadku dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych oraz gdy strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki. Sąd nie jest zatem obowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę, i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy (wyr. SN z 19.3.1997 r., II UKN 45/97, OSNP 1998, Nr 1, poz. 24). Granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza podlegająca kontroli instancyjnej ocena, czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy (wyr. SN z 25.9.1997 r., II UKN 271/97, OSNP 1998, Nr 14, poz. 430).

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz ocenił wszystkie sporne okoliczności sprawy mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie, co uzewnętrznił w motywach pisemnych wyroku. Natomiast zarzuty skarżącego sprowadzają się do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd; jako takie nie mogą się więc ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

Sąd Rejonowy uczynił podstawą swego rozstrzygnięcia opinie dwóch biegłych neurologów, którzy zgodnie stwierdzili, iż powódka w wyniku wypadku doznała powierzchownego urazu, tj. otarcia skóry i stłuczenia prawego śródreżcza, którego leczenie zakończyło się kilkanaście dni po urazie. Biegli wykazali również, iż powódka cierpi na samoistne schorzenie związane z chorobą zwyrodnieniową w odcinku szyjnym kręgosłupa, które nie pozostaje w związku przyczynowo - skutkowym z przedmiotowym zdarzeniem. W opinii uzupełniającej biegły W. P. szczegółowo odnosząc się do wszystkich przedstawianych przez powódkę zarzutów, wykazał ponadto, iż uraz nie spowodował ograniczonego uszkodzenia kręgosłupa w odcinku szyjnym, a rozpoznana u badanej melopatia szyjna nie ma związku ze zdarzeniem.

Strona obecnie apelująca podtrzymała natomiast zastrzeżenia do opinii biegłego K. S. (2), podnosząc, iż nie udzielił on odpowiedzi na pytanie, czy można wykluczyć, iż stan zdrowia powódki byłby taki sam, gdyby nie doszło do zdarzenia z 2009 roku. Powódka wskazała również na konieczność uzupełnienia opinii biegłego z uwagi na gwałtowne pogorszenie się jej stanu zdrowia i konieczność poddania dwóm operacjom, które przeprowadzono w bliskim odstępie czasu od wypadku. Ponadto na rozprawie apelacyjnej wniosła o powołanie biegłego ortopedy na okoliczność, czy zaistniałe zdarzenie miało wpływ na aktualny stan zdrowotny powódki w ograniczeniu sfery ruchowej.

Podkreślić należy, iż żądanie ponowienia lub uzupełnienia dowodu z opinii biegłych jest bezpodstawne, jeżeli sądy uzyskały od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania (wyrok SN z 1999-10-20 II UKN 158/99 OSNAPiUS 2001/2/51). Samo niezadowolenie strony z oceny przedstawionej przez biegłych nie uzasadnia bowiem potrzeby dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii innych biegłych (wyr. SN z 6.10.2009 r., II UK 47/09, L.).

Natomiast dostateczne wyjaśnienie okoliczności spornych w sprawie nie jest równoznaczne z uzyskaniem dowodu korzystnego dla strony niezadowolonej z faktów wynikających z dowodów dotychczas przeprowadzonych (wyrok SN z 28 lutego 2001 roku, II UKN 233/00 L.). Zwraca na to także uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 8 lipca 1999 roku, II UKN 37/99 OSNAPiUS 2000/20/741 wskazując, że sąd nie jest obowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy (art. 217 § 2 k.p.c.).

Sąd Okręgowy podziela ocenę materiału dowodowego przyjętą przez Sąd meriti, w ramach której opinie biegłych neurologów uznane zostały za logiczne, spójne, oparte na dokumentacji lekarskiej, a także na fachowej wiedzy i doświadczeniu zawodowym biegłych. Nie ma też żadnych podstaw do podzielenia argumentów powódki negujących treść opinii biegłego K. S. (2), gdyż powódka nie zgłosiła żadnych logicznych zarzutów pozwalających na skuteczne zakwestionowanie tej opinii. Przede wszystkim wskazać należy, iż wbrew zarzutom apelacji biegły w opinii z dnia 16 sierpnia 2014 r. ustosunkował się do wszystkich pytań Sądu konkludując, iż wypadek nie mógł zaostriżyć wcześniejszej

choroby kręgosłupa. Co więcej, rozróżnił proces leczenia powódki w związku z wrodzoną chorobą kręgosłupa oraz proces leczenia obrażeń doznanych w wyniku wypadku z dnia 9 lipca 2009 r., co dodatkowo odróżnia skutki wypadku przy pracy od choroby samoistnej, na którą powódka cierpi od dawna. Nie było zatem konieczności udzielenia przez biegłego odpowiedzi na pytania postawione w ostatnim piśmie procesowym strony powodowej, gdyż biegły w opinii wyjaśnił w sposób wyczerpujący wątpliwości tej strony. Wobec powyższego, kolejny wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego neurologa podlegał oddaleniu jako bezzasadny. Natomiast wniosek o powołanie innego biegłego, z zakresu ortopedii, należało uznać za bezzasadny z uwagi na dostateczne wyjaśnienie spornych okoliczności sprawy.

Na marginesie wskazać należy, iż pismo z dodatkowymi pytaniami do biegłego zostało złożone przez pełnomocnika powódki po upływie terminu zakreślonego przez Sąd. Bezsprzecznym jest bowiem, iż opinia biegłego wraz z zobowiązaniem do jej ustosunkowania się w terminie 7 dni została doręczona pełnomocnikowi powódki w dniu 28 sierpnia 2014 r., natomiast pismo wraz z pytaniami zostało złożone w dniu 30 września 2014 r. tj. w dniu rozprawy. Wnioskujący nie wykazał natomiast, dlaczego złożenie wniosku w zakreślonym terminie nie było możliwe, a także nie uprawdopodobnił, że strona nie dochowała terminu z przyczyn od siebie niezależnych, a złożenie wniosku po terminie nie doprowadziłoby do przewlekłości postępowania.

Brak jest również uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa procesowego poprzez niesłuszne oddalenie wniosku o odroczenie rozprawy, a w konsekwencji naruszenie art. 299 k.p.c. poprzez nieprzesłuchanie powódki w charakterze strony. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Podnieść należy, iż Sąd I instancji zasadnie przyjął, iż kolizja terminów rozpraw nie jest nadzwyczajnym wydarzeniem uzasadniającym odroczenie terminu rozprawy, o jakim stanowi art. 214 § 1 k.p.c. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, obowiązkiem pełnomocnika strony jest odpowiednie zorganizowanie wykonywanej pomocy prawnej i dostosowanie się do terminów posiedzeń wyznaczonych przez sądy. W przypadku kolizji terminów posiedzeń wyznaczonych w tym samym czasie z udziałem tego samego pełnomocnika powinien on zapewnić swoje zastępstwo w formie przewidzianej w odpowiednich przepisach, a tylko w sytuacjach wyjątkowych, np. krótkiego terminu dzielącego zawiadomienie pełnomocnika strony o terminie posiedzenia sądu od terminu tego posiedzenia, można uznać za uzasadniony wniosek pełnomocnika o odroczenie terminu rozprawy, gdy w tym samym czasie ten sam pełnomocnik ma obowiązek uczestniczyć także w innych posiedzeniach sądu, a jednocześnie nie może zapewnić odpowiedniego zastępstwa (por. wyroki z dnia 16 stycznia 2014 r. sygn. akt I UK 285/13, Legalis 1047260). Takie okoliczności w niniejszej sprawie nie zachodziły, gdyż pełnomocnik skarżącej zawiadomienie o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 30 września 2014 r. otrzymał w dniu 28 sierpnia 2014 r., zaś wniosek o odroczenie rozprawy został złożony dopiero w dniu rozprawy. Zważywszy zatem na odstęp czasowy dzielący rozprawę od chwili otrzymania przez pełnomocnika powódki zawiadomienia o jej terminie, należy stanowczo przyjąć, że miał on możliwość zapewnienia odpowiedniego zastępstwa na rozprawie.

Ponadto ponieść należy, iż samo złożenie przez pełnomocnika wniosku o odroczenie rozprawy nie usprawiedliwia nieobecności strony powodowej na rozprawie. Powódka została prawidłowo powiadomiona o terminie rozprawy i zobowiązana do osobistego stawiennictwa pod rygorem pominięcia dowodu z przesłuchania. Pomimo to, nie stawiła się na rozprawie, co więcej, w żaden sposób nie usprawiedliwiła swojej nieobecności. Zgodnie zaś z przepisem art. 237 k.p.c. niestawiennictwo stron na termin nie wstrzymuje przeprowadzenia dowodu, chyba że obecność stron lub jednej z nich okaże się konieczna.

Brak stawiennictwa strony na rozprawie ma ten skutek, że sąd może dokonać rozstrzygnięcia, na podstawie dokonanej oceny dotychczasowych dowodów, w tym, może uznać określone okoliczności za przyznane przez stronę. W sytuacji, gdy strona nie stawia się na wezwanie sądu w celu jej przesłuchania, sąd może pominąć dowód z jej zeznań i wydać orzeczenie w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, który pozwala na wyjaśnienie istotnych spraw. Strona nie może wówczas skutecznie zarzucać naruszenia jej praw procesowych. W związku z tym, jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 grudnia 1998 r., I PKN 505/98, OSNP 2000, nr 3, poz. 110, sąd drugiej instancji może pominąć dowód z przesłuchania strony, jeżeli został on dopuszczony w pierwszej instancji, a strona przez własne

niestawiennictwo uniemożliwiła jego przeprowadzenie. W konsekwencji, uznać należało, iż brak przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony powodowej na skutek jej nieusprawiedliwionego stawiennictwa obciąża tę stronę.

Dodatkowo podkreślić należy, iż w myśl art. 299 k.p.c. jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron.

Zgodnie z przepisem art. 299 k.p.c. przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron dopuszczalne jest zatem wyjątkowo, gdy w świetle oceny sądu, opartej na całokształcie okoliczności sprawy, brak jest w ogóle innych środków dowodowych albo gdy istniejące okazały się niewystarczające do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. orzeczenie SN z dnia 17 września 1946 r., C III 719/45, OSN(C) 1948, nr 2, poz. 34; orzeczenie SN z dnia 17 stycznia 1966 r., II PR 486/65, OSP 1966, z. 9, poz. 209; postanowienie SN z dnia 13 lipca 1966 r., II CR 200/66, LEX nr 6017; postanowienie SN z dnia 5 marca 1974 r., I CR 66/74, LEX nr 7420; wyrok SN z dnia 18 sierpnia 1982 r., I CR 258/82, LEX nr 8446; wyrok SN z dnia 28 listopada 1997 r., II CKN 457/97, M. Praw. 1998, nr 5, s. 4; uzasadnienie wyroku SN z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1129/99, LEX nr 51635; wyrok SN z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, z. 7-8, poz. 116; wyrok SN z dnia 5 czerwca 2009 r., I PK 19/09, LEX nr 519171). Dowód z przesłuchania stron jest więc dowodem posiłkowym, dopuszczalnym tylko wtedy, gdy nie można istotnych dla sprawy okoliczności wyjaśnić innymi dowodami, a w szczególności dowodami z dokumentów i zeznaniami świadków. Dotyczy przy tym tylko takich faktów, które w ocenie sądu są istotne dla rozstrzygnięcia sporu, a nie takich, które jedynie strony określają jako istotne (wyrok SA w Białymstoku I Wydział Cywilny z dnia 16 października 2013 r. I ACa 382/13 nr (...)). Zatem kompetencje sądu wynikające z art. 299 k.p.c. in fine nie mają charakteru bezwzględnego obowiązku, lecz aktualizują się jedynie wówczas, gdy sąd uzna, że dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego postępowania dowodowego nie prowadzą do wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1129/99). Zaniechanie więc przez sąd drugiej instancji zarządzenia przeprowadzenia uzupełniającego dowodu z przesłuchania stron nie dowodzi naruszenia art. 299 k.p.c., jeśli w ocenie tego sądu fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały już wyjaśnione (zob. wyr. SN z 8.12.2000 r., I CKN 1129/99, L.). Wskazać należy, że Sąd Rejonowy zasadnie przyjął, iż zgromadzony materiał dowodowy, a w szczególności opinie biegłych, pozwolił na wyjaśnienie wszystkich spornych okoliczności sprawy. W związku z tym, w postępowaniu apelacyjnym nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia uzupełniającego dowodu z przesłuchania strony powodowej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji dokonał prawidłowej interpretacji wskazanych norm prawnych, a poczynione ustalenia i wysnute wnioski są w pełni poprawne, logiczne i spójne. Sąd II instancji zważył więc, iż zaskarżone rozstrzygnięcie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego było oczywiście uzasadnione. Skarżący natomiast polemizując w apelacji z oceną Sądu co do merytorycznej wartości poszczególnych dowodów, przedstawiając swój pogląd na sprawę i własną ocenę dowodów, nie wykazał, iż materiał dowodowy w sprawie był niekompletny, a wnioski Sądu, co do zasadności nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji nie naruszył również przepisu art. 102 k.p.c. Wskazać należy, iż na etapie wyrokowania brak było podstaw do uznania, iż powódka znajdowała się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Podkreślenia wymaga, iż urzeczywistniający zasadę słuszności art. 102 k.p.c. stanowi wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik sporu, a zatem nie podlega wykładni rozszerzającej i związany jest z obowiązkiem strony podania okoliczności zezwalających na przyjęcie, że zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony. Wobec tego sąd, kierując się zasadą kontrydiktoryjności procesu, nie powinien działać z urzędu w sytuacji, gdy strona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wykazuje istnienia przesłanek do zastosowania art. 102 k.p.c. (postanow. SN 07-12-2011 II PZ 34/11 LEX nr 1130377). Na gruncie rozpoznawanej sprawy powódka reprezentowana przez profesjonalistę tych okoliczności nie wykazała. Nie sposób więc było domniemywać ich istnienia.

Reasumując uznać należy, że nie doszło do naruszenia ani przepisów prawa procesowego ani materialnego w toku postępowania przed Sądem I instancji. W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, iż jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 3105 zł oraz świadczenie z ubezpieczenia

komercyjnego w wysokości 1400 zł odpowiadało doznanej przez powódkę szkodzie i rekompensuje krótkotrwałe dolegliwości związane z wypadkiem. Stan zdrowia powódki, nie uzasadnia natomiast przyznania dochodzonego przez nią zadośćuczynienia, bowiem u powódki nie stwierdzono trwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku, zaś konieczność leczenia operacyjnego i kolejne rozpoznania wynikają z choroby samoistnej i nie są następstwem przedmiotowego wypadku.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego za drugą instancję orzeczono zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 102 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego, powódka powinna skorzystać z dobrodziejstwa wskazanego przepisu przez wzgląd na aktualną sytuację materialną i życiową. Obecnie jedynym źródłem utrzymania powódki jest renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 600 zł, natomiast okoliczności sprawy świadczą o ponoszeniu przez powódkę wysokich kosztów leczenia, co stanowi podstawę do uznania, iż w świetle zasad współżycia społecznego powódka nie powinna ponieść kosztów przegranego przez siebie procesu.